

PO i PiS umówiły się ws. terminu wyborów

11 czerwca 2020



Środowisko postsolidarnościowe nie podzieliło się aż tak głęboko, jak to próbują wmówić liderzy. Gość „Poranka Wnet” przestrzega, że wybory prezydenckie na pewno będą kwestionowane przez stronę przegraną, ze względu na to, że: „Stan konstytucyjny został zawieszony przed 10 maja, ponieważ nikt nie był przygotowany do przeprowadzenia wyborów. PiS wiedział, że od strony organizacyjnej będzie kłapa, a Platforma chciała zmienić kandydata. Dlatego strony się umówiły. Były minister rolnictwa zapewnia, że w przypadku wygrania wyborów przez kogoś innego niż Andrzej Duda koalicja rządząca będzie wnioskować o unieważnienie wyborów przez Sąd Najwyższy, zaś w przypadku sytuacji odwrotnej PO pójdzie do TSUE”. Marek Sawicki apeluje o prawdziwą debatę sejmową na temat stanu polskiej służby zdrowia, gdyż przy okazji wniosku o wotum nieufności dla ministra Szumowskiego mieliśmy do czynienia jedynie z „teatrem”.